

Kim są Bunkrowcy?

Autor: Malasek

02.07.2006.

Zmieniony 28.09.2011.

Kim jesteśmy? Skąd jesteśmy? Skąd się wzięliśmy?

Poniższy tekst jest skierowany raczej do tych, którzy nie są bezpośrednio związani z naszym środowiskiem, wchodzących na tą stronę przypadkowo, lub dopiero zaczynających przygodę z fortyfikacjami i "Bunkrowaniem". Felieton ten jest próbą odpowiedzi na pytanie - Kim są Bunkrowcy? Co to jest? I z czym to się je?

Szczerze mówiąc to ciężko jest odpowiedzieć na te pytania w ogóle, a w kilkunastu zdaniach jeszcze trudniej. Ogólnie rzecz ujmując Bunkrowcy są to ludzie interesujący się szeroko pojętą tematyką architektury militarnej, militariami i wojskowością. Ludzie, których urzekło piękno betonu i stali. Ludzie, którzy znaleźli swój świat i ludzi sobie podobnych. Jesteśmy zwykłymi ludźmi, są wśród nas zarówno prawnicy, lekarze, nauczyciele, dziennikarze, politycy jak i zwykli pracownicy oraz studenci i bezrobotni. Stanowimy przekrój społeczeństwa (także pod względem wiekowym), bawimy się (podobno mamy bardzo specyficzny, ale bardzo atrakcyjny sposób imprezowania), uczymy się i pracujemy. Wyróżnia nas nasza pasja i może to, że zamiast spędzać wolny czas przed telewizorem zażerając się chipsami, by potem położyć się w czyściutkiej pościeli, my wolimy pałętać się gdzieś w "terenie", po lasach, w bunkrach, decydując się na niewygody i "wojskowo - tułaczy" tryb życia.

Wielu z nas zajmuje się wykonywaniem pomiarów, zdjęć i dokumentowaniu obiektów fortyfikacyjnych, wielu pasjonuje poszukiwaniami i eksploracją, niektórzy tworzą grupy rekonstrukcji historycznej lub / oraz zajmują się tworzeniem wydawnictw lub stron internetowych o tematyce bunkrowo - fortyfikacyjnej. Na jednej ze stron eksploracyjnych ukazał się następujący tekst dotyczący Bunkrowców: "BUNKROWCY, BUNKROWANIE - PSYCHOZA CZY SPOSÓB NA ŻYCIE?"

Rzadko kto wie, kim są Bunkrowcy, czym się zajmują i gdzie ich można spotkać. Kilka lat temu mój znajomy z uczelni zapytany o to czy słyszał o Bunkrowcach odpowiedział: "Owszem - to młodzież, której pasją jest składanie i kolekcjonowanie kartonowych modeli bunkrów i schronów" - to wszystko. Kiedy o znanych dotychczas subkulturach młodzieżowych słyszy się coraz rzadziej, gdyż stają się przeszłością coraz częściej słyszymy "o nich" - dziwnych, najczęściej młodych ludziach ubierających się w wytarte wojskowe szmaty.

Dziś otwierając szeroko okno widzimy zdegenerowaną podwórkową młodzież obecnych czasów, dźwigającą, na co dzień w kieszeniach swoich dresów kastety, w plecakach tułących flaszki taniego wina. Umysły tych ludzi ograniczone są głównie do skupiania się na kopaniu piłki, dyskotekach, grach komputerowych i filmach karate. Bunkrowcy błędnie niekiedy kojarzeni z "wyluzowaną" odmianą powyższego schematu są jednak zagorzałymi przeciwnikami takiego modelu.

"Towarzysze broni" - gdyż często tak o sobie mówią stanowią coraz szersze grono osób pasjonujących się odkrywaniem tajemnic historii, inwentaryzowaniem powojennych obiektów militarnych, odnajdywaniem ukrytych skarbów. Jest takie powiedzenie (nie wiem ile w tym prawdy) mówiące o tym, że prawdziwego bunkrowca rozpoznać można po tym iż nosi zawsze przy sobie latarkę i mapy M.R.U. Bunkrowcy to ludzie poszukujący wciąż nowych doświadczeń i wrażeń - to narkomani uzależnieni od odpowiedniego poziomu adrenaliny. Jeżeli nic ciekawego nie dzieje się na powierzchni ziemi zaczynają schodzić pod ziemię. Wciąż niżej, głębiej - do coraz to bardziej niedostępnych miejsc. Do miejsc do których nie zagląda żaden przeciętny śmiertelnik. Inwentaryzują stare sztolnie, odkopują i penetrują stare bunkry, odnajdują ukryte skarby. Jest to dla nich pewnego rodzaju pasja - sposób na życie, odskocznia od monotonii codziennego, szarego bytowania.

Znalazłem kiedyś w Miesięczniku "Odkrywca" pewien ciekawy tekst opatrzony tytułem "Bunkrowcy", który pozwolę sobie zacytować: "Polska jest skansenem budownictwa militarnego. Niemal w każdym jej rejonie można znaleźć dzieła niemieckie, rosyjskie, austriackie czy też nasze rodzime. Zwiedzanie relikwów ostatniej wojny zwłaszcza w zachodniej Polsce stało się bardzo modne. Jednak zanim nastali turyści, w największych obiektach, takich jak MRU rządzą oni - Bunkrowcy. Ale w latach 90. zniknęli. Ucywilizowali się, wyjechali za granicę, albo popadli w alkoholizm. Pozostali jednak nieliczni, którzy nadal

robią to, co lubią. Po cichu, bez rozgłosu wyciągają takie fanty, że ci wielcy znawcy by zbledli." Do powyższego tekstu przydało by się kilka uwag: - zdecydowanej większości z nas plan MRU (FU OWB) nie jest potrzebny, ponieważ zna już go na pamięć. - pozostali nie tylko nieliczni, wielu po kilku latach tak zwanej stabilizacji powróciło i powraca "na bunkry", poza tym "starymi" pojawiają się wciąż nowi. Zacytować można jeszcze jeden artykuł, tym razem z wydawanego w Wielkiej Brytanii militarno - wojskowego magazynu "ARMOURER" w numerze z przełomu marca i kwietnia 1999 roku. Przytaczamy tłumaczenie fragmentu dotyczącego Bunkrowców: "Bunkry zaczęły być zamieszkiwane przez pewnych ludzi nazywanych "Bunkrowcy" (Bunkerites). Są oni skrzyżowaniem historyka, scouta, survivalowca i wyrzutka społeczeństwa. Żyją bunkrami i rozmawiają prawie wyłącznie o bunkrach. Tak jak jaskiniowcy dekorowali jaskinie, tak samo ludzie ci dekorują ściany twórczością i rysunkami, które wyglądają jakby były zainspirowane zażywaniem grzybów halucynogennych. Bunkrowcy istnieją nadal i co roku w sierpniu mają swój festiwal kultury. Dokładne miejsce festiwalu zmienia się każdego roku i jest dokładnie strzeżoną tajemnicą. Na festiwalu piją oni Tura (tanie wino, które jest tradycyjnym napojem Bunkrowców) i opowiadają historie o duchach, o licznych spotkaniach z Helmutem, głównym duchem bunkrów".

Tak więc sława (w wersji nieco uproszczonej i trochę komicznej) Bunkrowców dotarła do czytelnika europy zachodniej. Prawdę mówiąc to ciężko jest określić, kiedy to wszystko się zaczęło, jedni wspominają o latach 80 - dziesiątych, inni mówią, że jeszcze wcześniej, ciężko to sprawdzić. Prawdą jest natomiast, iż okres wielkiego rozkwitu tego ruchu miał miejsce właśnie w latach 80 - dziesiątych i wiele osób, które wtedy zaczynały się "w to bawić" jest aktywnych nadal. Życie wielu z nas obraca się praktycznie wokół bunkrów. To właśnie na bunkry przyjeżdżamy od wielu, wielu lat, na bunkrach spędziliśmy mnóstwo wspaniałych chwil. Kochamy to miejsce! Tutaj jest nasz drugi dom. Większość ludzi, których znamy, znajomych, kumpli i przyjaciół znamy właśnie z bunkrów, lub poznaliśmy ich przez bunkry, przez innych Bunkrowców. Jesteśmy prawie jak wielka rodzina. Przeżyliśmy razem kupę czasu, razem doświadczaliśmy wzlotów i upadków. Razem przeżywaliśmy chwile smutku i radości.

Na zakończenie jeszcze jedna ciekawostka - otóż w Polsce narodziła się jedyna w swoim rodzaju, specyficzna subkultura, tą subkulturę stworzyliśmy sami my, Bunkrowcy. Tak, tak, jesteśmy jedyną taką subkulturą na świecie. Nie jest to subkultura oparta, jak to przeważnie z podkulturami bywa na wspólnych zainteresowaniach muzycznych czy politycznych (lub religijnych, aczkolwiek grupy religijne to bardziej sekty lub kościoły). Bunkrowcy słuchają bardzo różnych gatunków muzycznych, może nie ma wśród nas miłośników muzyki dyskotekowej, choć są tacy, którzy uczęszczali na dyskoteki. Jeżeli chodzi o polityczne preferencje Bunkrowców to obejmują one praktycznie cały zakres sceny politycznej. Jak już jesteśmy przy polityce to w tym miejscu pojawia się jeszcze jedna charakterystyczna rzecz - Bunkrowcy to ludzie zafascynowani fortyfikacjami, militariami, zwłaszcza tymi z okresu II wojny i zwłaszcza z TEJ jednej armii. Praktycznie nie znam żadnego Bunkrowca, u którego nie byłoby jakichś pamiątek z Wehrmachtu lub SS, niektórzy nawet noszą klamry czy oznaczenia tych formacji. Jednak nie ma wśród Bunkrowców sympatyków ruchów faszystowskich, zdecydowana większość Bunkrowców to antyfaszyści a niektórzy z nich to była czołówka a nawet założyciele ruchu antyfaszystowskiego w Polsce.

Swoją drogą to ludziom z zachodu za cholerę nie można wytłumaczyć, że można nosić odznaczenia ze swastyką i być antyfaszystą (niemiecki nieśmiertelnik czy wojskowa odznaka ze swastyką i koszulka lub naszywka Anty Nazi Frontu to rzecz całkowicie normalna wśród Bunkrowców). Bunkrowcy w przeważającej większości są przeciwnikami wszystkich totalitarnych systemów - faszyzmu, komunizmu i wszelkiego tego rodzaju gówna. Subkultura Bunkrowców jest również specyficzna ze względu na to, iż jednoczy ludzi wywodzących z różnych podkultur młodzieżowych takich jak punk, skinheads (nie bonheads) czy metal. Swoją drogą to w gronie Bunkrowców jest bardzo niewiele osób, które nie miały jakiejś subkulturowej przeszłości, jeżeli ktoś nie utożsamiał się z żadną subkulturą to najpewniej był w harcerstwie, to też kolejna swoista cecha, połączenie ludzi wywodzących się z subkultur lub harcerstwa. Bunkrowców nie należy jednak mylić z tzw. Militarystami, ponieważ tych ostatnich nie łączy zamiłowanie do fortyfikacji, lecz tylko fascynacja sprzętem i umundurowaniem wojskowym (zwłaszcza współczesnym, a w szczególności amerykańskim). Czy jesteśmy jedyną taką subkulturą na świecie? Raczej tak, w innych krajach zdarzają się grupy, które mogą być podobne do Bunkrowców, ale tylko pozornie. Na przykład w Niemczech istnieją grupy zajmujące się tylko rekonstrukcją historyczną, w Czechach są grupy militarystów zajmujących się fortyfikacjami, ale wywodzą się oni przeważnie w prostej linii z harcerstwa i są w swoich działaniach wspomagani przez wojsko i inne państwowe instytucje. Tak więc możemy być dumni z tego że jesteśmy Bunkrowcami bo nawet jeżeli powstaną na świecie podobne subkultury, to możemy być pewni że Bunkrowcy byli pierwsi.

Pozostaje tylko pytanie czy można Bunkrowców nazwać subkulturą? Odpowiedź na to pytanie pozostawiamy czytelnikom i socjologom (ewentualnie psychiatrom :-). Czasy się zmieniają, mamy inne

możliwości, ale stają również przed nami coraz to nowsze wyzwania. Jak wszystko także ruch Bunkrowców ewaluuje, zmienia się. Mamy teraz telefony komórkowe, komputery, Internet. Ale nadal jesteśmy Bunkrowcami! Jeżeli Ciebie, czytelniku nie znudził ten artykuł, jeżeli się zainteresowałeś, jeśli masz podobną pasję, jeżeli czujesz i myślisz podobnie to zapraszamy do odwiedzania tej strony, naszego forum, a w przyszłości na wspólne działania, wyjazdy, imprezy, do zawierania nowych znajomości a może nawet przyjaźni. Bunkrowcy (Redakcja BUNKROWCA)
Ps. Miał by króciutki tekst a wyszedł cały elaborat

Malasek

Skąd jesteśmy? Oto mapka Polski, gdzie zaznaczyliśmy, skąd najczęściej przybywają ludzie na nasze spotkania. Jak widać rozrzut mamy spory...